№ W ŁODZI

Nr. 13 Cena 6 groszy z dodatkiem ilustrowanym 10 groszy ROK XIX.

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 15 stycznia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

We wtorek, dnia 16-go Stycznia r. b. o godzinie 8 wiecz.
Trójka hultajska
szt. w 5 obr., ze śpiewami i tańcami

W czwartek, dnia 18-go stycznia r. b. o g. 7 i pół wiecz.
Neklan-Książę Czeskie
tragedja w 5-ciu aktach, Jul. Zeyera.

W piątek, dn. 19 stycznia o godz. 8 wiecz. po cenach popularnych, po raz ostatni!
PANY sztuka w 4 aktach Piotra Wolfa — —

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki, w soboty w niedziele i święta dwa razy

Tymczasowa Rada Stanu na zamku Królewskim.

Powitanie.

Wczoraj w południe odbyło się na Zamku Królewskim powitanie członków Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego przez gen.-gubernatorów: gen. von. Beselera i gen. zbrojmistrza Kuka, jako przedstawicieli państw i rządów c.-niemieckiego i c.-k. austrjacko-węgierskiego.

Zamek był udekorowany flagami niemiecką, austrjacką, węgierską i polską.

Już na godzinę przed terminem, plac Zamkowy zaczął zapełniać się publicznością, która chciała przyjrzeć się zjazdowi członków Rady Stanu. Oprócz nich przybywali na Zamek liczni przedstawiciele władz niemieckich i austrjacko - węgierskich.

Gen.-gubernatorowie Beseler i Kuk, przybyli do Zamku powozem z eskortą punktualnie o godzinie 12 w południe i udali się niezwłocznie do wielkiej sali Zamkowej, gdzie oczekiwali na nich wszyscy zebrani członkowie Rady Stanu i reszta gości zaproszonych.

Po prawej stronie estrady, przystrojonej roślinami, stanął sztab gen.-gubernatora Beselera, a obok urzędnicy niemieckiego zarządu cywilnego z trzema niemieckimi komisarzami rządowymi przy Tymczasowej Radzie Stanu, hr. Hugonem Lerchenfeldem i jego dwoma zastępcami, hr. Hutten-Czapskim i p. Józefem Łychlińskim na czele. Po lewej stronie estrady uszeregowali się oficerowie i urzędnicy c. i k. generał-gubernatorstwa wojskowego w Polsce, przedstawiciele komendy Legjonów w Warszawie, hr. Szeptycki i pułkownik Sikorski, a na czele austro-węgierski komisarz rządowy, radca tajny Jan bar. Konopka i jego zastępcy: radca dworu hr. Ignacy Rosner i starosta p. Stefan Iszkowski.

Byli obecni również zaproszeni specjalnie przedstawiciele instytucji publicznych polskich. Zauważyliśmy wśród nich rektorów obu wyższych uczelni naszych d-ra Brudzińskiego i inż. Patschkego, vice-prezesa Rady Miejskiej d-ra Zawadzkiego, burmistrza Drzewieckiego.

Członkowie Rady Stanu stanęli nawprost estrady pośrodku sali.

Gdy obaj generał-gubernatorowie stanęli na podjum, powitali zgromadzonych ukłonem, poczem pierwszy przemówił generał gubernator Beseler.

Następnie przemawiali: generał Kuk, członek Rady Stanu Niemojowski.

Nominacje

otrzymane przez członków Rady Stanu brzmią jak następuje:

„Z Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrji i Apostolskiego Króla Węgier, zostaje Wielmożny Pan powołany niniejszem na członka Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Warszawa, dnia 31 grudnia 1916 roku, Lublin.

podp. Gen.-Gub. von **Beseler.**
Generał-Gubernator **Kuk**".

Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 10, które odprawił, członek Rady Stanu ks. Infułat Henryk Przeździecki.

Posiedzenie inauguracyjne rozpoczęło się o godz. 11 i pół przed południem.

Narady i posiedzenia członków Rady Stanu nie będą publiczne. Na dzisiejszem posiedzeniu nastąpią wybory Marszałka Koronnego, Vice-Marszałka i Sekretarza Rady.

Według krążących pogłosek, prezydjum Rady Stanu ukształtuje się w sposób następujący: marszałkiem koronnym będzie p. Wacław Niemojowski, vice-marszałkiem—prof. Mikułowski-Pomorski, sekretarzem — p. Artur Śliwiński.

Wypowiedziane mowy oraz bliższe szczegóły z przebiegu pierwszego posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

Przegląd wypadków wojennych.

Powoli, jakoby za zrządzeniem tajemniczego fatum, gasną płomyki nadziei na rychłe zakończenie wojny.

Powoli dyskusje pokojowe usuwają się z widowni wypadków politycznych, uchodzą gdzieś w tajemne mroki, skąd dopiero przyszłość zdoła je wyprowadzić na światło dzienne.

Rok 1917 rozwija się pod fatalnym znakiem wojny...

Łuna pożarów, huk armat, potoki krwi — oto, niestety, symbolika najbliższej przyszłości. Misternie założone nitki pajęczyny, które miały spiąć ręce, trzymające oręż, okazały się zbyt słabemi.

Uzbroione ręce znów posiadają pełną władzę czynu... Apel wojenny odegnał gołąbka z gałązką oliwną i wypadki wojenne znów się toczą.

Jakieś niewiadome fatum pragnie ludzkość pogrążyć na dnie rozpaczy, aby może potym wyprowadzić ku świetlanej przyszłości.

A więc mimo cierpień, które czekają nas z powodu rozpętania się na nowo burzy wojennej, nie zapominajmy o tej przyszłości świetlanej.

A teraz przyjrzyjmy się obecnej chwili.

Mężowie stanu wszystkich państw europejskich pracują. Poza pracą wewnętrzną w ojczyźnie swej, podróżują oni, w celu odbywania konferencji różnego rodzaju.

Obecna chwila, chwila krytyczna, kończąca okres możliwości pokojowych, jest również chwilą wielkiej pracy dyplomatycznej i przygotowań wojennych.

W obozie mocarstw centralnych austro-węgierski prezes ministrów hr. Czernin odbył podróż do Berlina, gdzie prowadził konferencje z wybitnymi niemieckimi mężami stanu. Poruszano sprawę dalszego prowadzenia wojny, sprawę polską i wiele innych. Co do wniosków tych narad poufnych, nie posiadamy bliższych szczegółów. Również w d. 19 stycznia r. b. odbędzie się w Berlinie konferencja prezesów parlamentów Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarji i Turcji.

W obozie koalicji odbyła się nader ważna konferencja polityczna w Rzymie, o której pisaliśmy szczegółowo we wczorajszym numerze „N. Kurj. Ł.". Są również w perspektywie inne konferencje, między innemi konferencja całej koalicji w Piotrogrodzie. Prócz Rumunji przyjmą w niej udział wszystkie państwa obozu koalicji.

Poza konferencjami musimy zaakcentować w przeglądzie zjawisk dyplomatycznych ubiegłego tygodnia szereg not oraz przemówienie Lloyd George'a, jakoteż krótkie expose ks. Golicyna.

Wymiana not, spowodowana rozpoczęciem akcji pokojowej przez mocarstwa centralne i koalicję trwa w dalszym ciągu. Jakkolwiek całokształt wszystkich przesłanych not rozpada się ze względu na inicjatywę na dwie grupy, jedną — między państwami centralnymi i koalicją, drugą — między państwami neutralnymi i wojującymi, jednakże wszystkie noty stanowią w stosunku do siebie dopełnienie.

Pierwsza grupa not została wyczerpana w ubiegłych tygodniach. Manifest cesarza niemieckiego do wojsk zapieczętował tę grupę.

Druga zaś grupa not przebiegła w dniach ostatnich druty telegraficzne i jest już wiadoma ogółowi.

W obecnej chwili mamy na myśli notę Niemiec i Austro-Węgier do państw neutralnych oraz notę koalicji i Belgji do Stanów Zjednoczonych.

Nota Niemiec i podobna do niej nota Austro-Węgier do państw neutralnych jest właściwie odpowiedzią na notę koalicji do państw centralnych.

Nota odpiera szereg rzekomych przestępstw, inkryminuje ze swej strony państwom koalicji szereg pogwałceń prawa międzynarodowego; analizuje genezę wojny obecnej i wyraża pogląd państwa niemieckiego na sprawę belgijską i t. d.

Oba te akty nie dały nam nic nowego, przeciwnie zaakcentowały jeszcze, że wielka sprawa zakończenia wojny stanęła na martwym punkcie.

Nota koalicji do Stanów Zjednoczonych, która jest odpowiedzią na notę prezydenta Wilsona jest właściwie ogólnym exposé des principes i uzupełnieniem noty skierowanej do państw centralnych. Nota wyraża już bardziej konkretnie zamiary koalicji: odebranie wszystkich ziem okupowanych, wygnanie Turcji z Europy, rozczłonkowanie Austro-Węgier, odebranie Alzacji—Lotaryngji, odbudowę Belgji i Serbji, Czarnogórza i t. d.

Belgja ze swej strony wystosowała specjalną notę do Stanów Zjednoczonych, w której maluje swoje rozpaczliwe położenie i wyraża chęć prowadzenia wojny do ostatecznego zwycięstwa.

Również powyższe noty wyrażają gotowość do dalszego prowadzenia wojny i nie przemawiają za pokojem.

Już po wręczeniu noty koalicji prezydentowi Stanów Zjednoczonych, angielski prezes ministrów Lloyd George na meetingu w Guildhall wygłosił mowę z okazji nowej pożyczki wojennej. W mowie tej angielski mąż stanu zagrzewa naród do dalszego prowadzenia wojny i zwraca się doń o ofiarność.

Również nowy rosyjski prezes ministrów ks. D. P. Golicyn określił swą politykę w sposób niedwuznaczny, że jest za prowadzeniem wojny do ostatecznego zwycięstwa, bez względu na ofiary.

Po opublikowaniu noty koalicji do prezydenta Wilsona, cesarz niemiecki wydał znów manifest do swoich wojsk, w którym, konstatując odmowę nieprzyjaciela, zagrzewa do wielkiej wojny.

A więc pokój znika z widowni wypadków. Oręż opanowuje wszechwładnie obszary europejskie.

Na wschodniej widowni wojny wre walka.

W północnej części frontu tego ponawiają rosjanie zaciekłe ataki. Starają się oni ułatwić obronę na froncie rumuńskim przez odciągnięcie sił niemieckich. Jednakże akcja ta, prowadzona z dużym nakładem materjału ludzkiego i amunicji, nie doprowadziła do poważniejszych sukcesów. Jedynie nad rzeką Aa udało się rosjanom zyskać na terenie.

W tygodniu ubiegłym toczyły się większe walki w odcinku Mitawy. Również na południo-zachód od Rygi, jakoteż na zachód od linji Mitawa—Ryga ponawiali rosjanie silne ataki. Po sukcesie nad Aa usiłowali rosjanie posunąć się naprzód, lecz ataki ich łamały się w ogniu niemieckim.

Wogóle prawie na całym froncie prowadzą rosjanie wprost rozpaczliwe ataki, napotykające opór silnie rozbudowanych pozycji niemieckich. Specjalnie silne natarcia ponawiali rosjanie przy drodze żelaznej Wilno—Dyneburg, również bez skutku jak i poprzednie.

W Karpatach Lesistych, jak donoszą komunikaty, spadły wielkie śniegi i panują ogromne mrozy.

Warunki te, rozumie się, utrudniają znacznie akcję bojową.

Jednakże, mimo to, udało się wojskom niemieckim i austro-węgierskim w odcinku tym odnieść dość poważne sukcesy, przez wyparcie rosjan i rumunów z szeregu wąwozów górskich.

A więc odepchnięto rosjan między dolinami Ojtoz i Putna ku równinie. Rosjanie silnie bronili dolin, wiodących z gór Bereczkowskich ku równinie Mołdawji, prowadząc ciągłe przeciwnatarcia. Również odepchnięto rosjan na północ i na południe od doliny Casina.

Po uciążliwych walkach w wąwozach górskich, zdobyły wojska mocarstw centralnych szereg ważnych stanowisk górskich, jakoteż stanowiska po obu stronach wąwozu Ojtoz.

Jednocześnie armja gen. Mackensena prowadzi swe natarcia na froncie rumuńskim. W początku ubiegłego tygodnia zdobyła ona wierzchołek Mgr. Odobesti. Obawiając się o los Fokszani i Fundeni, rozpoczęli rosjanie kontratak na froncie 25 klm. Nie miał on jednak powodzenia: rosjanie nie poczynili żadnych postępów, z wyjątkiem Obileste. Wojska niemieckie zdobyły wzgórze Odobesti całkowicie i odepchnęły rosjan za Putnę, zdobyły stanowiska nad Milcovu, przekroczyły drogę Fokszany—Bolotesti, poczem zdobyły ważny punkt strategiczny Fokszany. Rosjanie cofnęli się wówczas całkowicie poza Putnę. Przy dalszem awansowaniu niemców i austro-węgrów cofnęli się rosjanie poza Seret. Również między Brailą i Galaczem wyparto rosjan ku Seretowi. Na północny zachód od Braily zdobyli turcy ufortyfikowane stanowisko Michalea.

W Macedonji koalicja atakowała na wschód od Doiran, między Ochrida—Prespa, jakoteż na wschód od Cerny.

Przesunięć frontu w odcinku tym nie można zaznaczyć.

Na zachodniej widowni tydzień ostatni przyniósł dużo krwawych walk prawie wzdłuż całego frontu. Bardziej ożywione walki toczyły się w łuku Ypres, po obu stronach Mozy i Sommy, pod Serre, pod Bapaume i t. d.

Na widowni włoskiej—pełna oczekiwania cisza.

Wojna jest w pełni swego rozwoju. Fachowi krytycy pism szwajcarskich twierdzą, że wojna wchodzi obecnie w najbardziej ożywiony okres.

Z. L.

Kronika

— Dookoła wyborów.

Wczorajszy wiec polskiego centralnego demokratycznego Komitetu Wyborczego w Resursie rzemieślniczej zgromadził licznie wyborców kurji V.

Po zagajeniu przez prof. Swidwińskiego, który podkreślił znaczenie powstania Rady Stanu, jako prowizorjum rząd Niepodległej Polski, na przewodniczącego powołano dra Trenknera, który na asesorów zaprosił inż. Funhjelma, p. p. Głuchowskiego, Macińskiego i dr. Jasińskiego. Przedmiotem przemówień była zaogniona obecnie kwestja antagonizmów narodowościowych pomiędzy żydami, niemcami a polakami w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Prelegent pan Fichna podjął kwestję nieobywatelskiego zachowywania się żydów, którzy usiłują wykorzystać wypadkową swą większość, nawet wbrew żywotnym interesom współżycia żydów z polakami. Majster fabryczny p. Maciński mówił o technice wyrobów.

Mecenas Piotr Kon piętnował nierozumne stanowisko litwackich żywiołów napływowych, ktorzy obecnem swem postępowaniem obrzucają błotem dotychczasową lojalną tradycję znośnego współżycia żydów z polakami.

P. Lenartowicz dowodził konieczności przelania myśli polskiej politycznej w oblicze łódzkiej Rady miejskiej, która winna być ostoją prowizorjum rządu polskiego, utworzonej obecnie Rady Stanu i dążyć do utrzymania charakteru polskiego Łodzi.

Mówca ostrzega przed orjentacją orjentalną przybyszów, wyrzucanych przez ich najlepszych przyjaciół ze Wschodu, oraz przybyszów z zachodu, usiłujących być względem rosjan „plus catholique que le Pape". Mówca przypomina bankiety, wydawane na cześć ministra Kasso, kasującego oświatę, przypomina zawziętość rusofilizmu wśród lodzermenschów.

Prof. Remiszewski mówił o przyczynach bierności wyborczej polaków, zaś p. Langner nawoływał do wypełnienia obowiązku wyborczego.

* * *

Wczoraj w lokalu Resursy Rzemieślniczej o godzinie 4 po poł. odbył się wiec, urządzony przez K. M. do III kurji. Przewodniczył p. Barczak.

Pierwszy przemawiał p. M. Bawarski, informując zebranych, gdzie, jak i kiedy należy głosować, a następnie w drugiej części przemówienia uzasadniał swój program, oraz nawoływał wszystkich bez różnicy wyznania rzemieślników, aby głosowali na listę № 23, gdyż ta lista reprezentuje rzemiosło, drobny handel i t. d.

Drugi mówca p. Langner (P. K. D.) zaznaczył, że w Łodzi rzemieślnik polski najwłaściwiej postąpił, gdyż na kandydatów w swojej kurji wystawił ludzi z własnego środowiska, czego nie uczyniły inne miasta w Król. Polskiem.

W tymże lokalu o godzinie 7 odbył się wiec, urządzony przez C. K. D. dla V kurji.

* * *

W Pabjanicach, dzięki kompromisowi, zawartemu pomiędzy polakami, niemcami i żydami, w kurjach I, II, III i V, wobec złożenia tylko jednej listy wyborczej przeszły one bez obliczania głosów. Polacy wprowadzili czterech radnych z kurji I i trzech z kurji V, niemcy czterech z kurji II, żydzi czterech z kurji III oraz jednego z kurji V.

Głosowanie w kurji IV odbyło się 11 bież. m-ca, przyczem rozegrała się walka pomiędzy stronnictwem polskiej lewicy socjalistycznej, które zgłosiło listę № 1, oraz listą № 2, kompromisową, popieraną przez narodowy związek robotniczy, chrześcijańską demokrację i zjednoczenie narodowe. Stu dwudziestu głosami z liczby 395 głosujących lewicowcy przeprowadzili kandydaturę ślusarza Augusta Gramsza, sekretarza oddziału pabjanickiego łodzkiego związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego i członka zarządu kasy chorych przy fabryce „Kruschego i Endera. Pozostałe trzy mandaty otrzymało kompromisowe zjednoczenie w osobach Iwanickiego, Woldanskiego i Jankowskiego. Najzaciętsza walka wyborcza rozegrała się onegdaj i wczoraj w kurji VI, gdzie zgłoszono pięć list wyborczych, a mianowicie:

1) Komitetu wyborczego socjalistów polskich. 2) Zjednoczenia kompromisowego polskiego narodowego związku robotniczego, 3) Polskiej lewicy socjalistycznej. 4) żydowskiego komitetu wyborczego i 5) Komitetu niemieckiego. Dzięki poparciu niemieckiego komitetu wyborczego, żydzi mają zapewniony w kurji VI jeden mandat. Z pozostałych największe szanse powodzenia ma polska zjednoczona lista kompromisowa.

Weszli do Rady z kurji 6 dwaj radni N Z R Pawełczyk i Lewandowski jeden z lewicy Sulej, oraz jeden żyd, Kapocznik.

— Kom. Szacunkowa Przemysł. Gł.

(Oddział w Łodzi) komunikuje, że rozpoczęte przez nią prace są w pełnym biegu i że zainteresowanie poszkodowanych z każdym dniem wzrasta.

Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna szacuje i rejestruje straty, poniesione przez przemysł wskutek działań wojennych, z tytułu rekwizycji, wywłaszczeń i t. p., jak również przeszacowuje na obecnie wymaganą modłę straty przemysłowców, stwierdzone w swoim czasie przez b. Komitet Obywatelski.

Celem racjonalnego podziału pracy i jaknajszybszego zakończenia robót rejestracyjnych pożądanem jest, aby deklaracje poszkodowanych wpłynęły jaknajprędzej do biura Rejestracji.

Termin prekluzyjny dla składania deklaracji w biurze Rejestracji, (Andrzeja 2), Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna określiła na dzień 15 go lutego r. b.

— Opieka nad dziećmi.

Wydział Opieki nad dziećmi przy G. R. O. postanowił urządzić kursa dla matek w celu pouczania w jaki sposób należy odżywiać i wychowywać niemowlęta.

Kursa te będą przeznaczone dla niezamożnych kobiet ze sfer robotniczej.

— Z Komitetu tanich kuchen.

Komitet tanich kuchen przy magistracie postanowił przeprowadzić systematyczną kontrolę we wszystkich kuchniach w celu ustalenia danych statystycznych, które mają służyć materjałem do memorjału o położeniu tanich kuchen.

— Mięso dla tanich kuchen.

W międzyczasie od 2 do 11 b. m. włącznie. Zarząd Tow. Akc. Rzeźni Miejskich rozdzielił między 14 tanich kuchen i 6 instytucji dobroczynnych dla dzieci, ogółem 831 f. mięsa rozmaitego gatunku (wołowiny, wieprzowiny, cielęciny, baraniny i tłuszczów.)

Za mięso to płacono po 30 fen. za funt.

Zaofiarowane transporty zarządy tanich kuchen odbierać winny po otrzymaniu zawiadomienia, tego samego lub najpóźniej następnego dnia.

— Fałszywe pogłoski.

W związku z zawiadomieniem właścicieli piekarń przez magistrat o odbiorze przez ostatnich kaucji, złożonych przy wprowadzeniu Komitetu rozdziału chleba i mąki, ludzie złej woli rozpowszechnili w mieście naszem wieści, iż będzie brak chleba.

Jak się dowiadujemy, pogłoski powyższe są bezpodstawne. Komitet nadal wydaje mąkę piekarzom i niema zamiaru zmniejszać ilości tej-że. Kaucja, złożona przez właścicieli służyła jako kapitał obrotowy i ponieważ obecnie już jest niepotrzebną, przeto magistrat wydał powyższe zawiadomienie.

— Fałszywe pieniądze

rosyjskie 1, 3 i 5-cio rublowe, jakie się w ostatnich czasach ukazały w obiegu, robione są na gorszym papierze i odbite blado zwłaszcza na lewej stronie, dają się dość łatwo odróżnić. Zachodzi również podejrzenie, czy i nowiutkie banknoty rosyjskie, które się świeżo pojawiły zaopatrzone № 143 serji H A roku 1898 nie są również podrobione.

W Warszawie, gdzie spekulacja

14

Z Wilna przez Moskwę,

Kaparandę Sztockholm do Łodzi.

Na Presni gospodarza domu zastaliśmy i całą sprawę załatwiliśmy w przeciągu kilku minut. Mnie ubyło z kieszeni 45 rb., które niebawem znalazły się w grubym pugilaresie gospodarza, a wzamian za nie otrzymałem „rozpiskę", że przez cały miesiąc nie będę napastowany o komorne. Gdy wróciliśmy jeszcze raz do nowo-wynajętego mieszkania, nie debatowaliśmy nad tem, jak ustawić meble lecz poprosiłem jedną z córek o wynotowanie, co jest niezbędnie potrzebne. Ja zaś przeliczyłem resztę pozostałych pieniędzy. — Całego majątku mojego okazało się 55 rb. Jak na zakupienie mebli i życie nasze było cokolwiek zamało. Ale pomyślawszy „jakoś to będzie" rzekłem do córek: „Przystąpmy do zakupu mebli ponieważ wolałbym dzisiejszą noc tutaj już spędzić".

Wyruszyliśmy zatem w trójkę do odpowiednich składów, których na tej ulicy właśnie znajdowało się kilka. Zakupiliśmy dwa w „stylu zakopiańskim" łóżka, wytargowawszy po 5.50 za sztukę, stolik wraz z „kredensem", przy którym, nawiasem mówiąc, bardzo było niewygodnie siedzieć, i trzy taborety, za ogólną sumę 28 rb.

Uśmialiśmy się szczerze, gdy nas zapytał „prikazczyk":

— Kuda otprawit' etu bieżenskuju mebel?

A gdyśmy mu oświadczyli, że zaledwie o kilka domów dalej, odparł ów „prikazczyk" z humorem:

— Nu, tak i izwoszczyka nie nada, maleczyk siejczas priniesiot.

Sprowadziliśmy natychmiast pościel i rzeczy z mieszkania, które nas kosztowało 25 rb. w przeciągu dwuch dni, lecz okazało się, że w spisie niezbędnych przedmiotów nie została pomieszczoną lampa, po którą też niebawem udałem się z jedną z córek...

Przypomniawszy sobie o premjerze „Wesela", zostawiłem córki na nowem gospodarstwie, a sam udałem się do teatru, gdyż było wpół do 8 wieczór.

Teatr zapełniał się coraz bardziej i wkrótce poczęto zamykać drzwi do sali na znak, że przedstawienie zaraz się rozpocznie. Udałem się na swoje udzielone mi bezpłatnie miejsce i rozpocząłem lustrację sali.

Była niemal cała kolonja polska, złożona dla niektórych z tak zwanej śmietanki, dla innych zaś z dobrze rozwodnionego mleka.

Trzy pierwsze rzędy zajęli kandydaci na przyszłych ministrów z C. K. O. i Rady Zjazdów, z Lednickim na czele.

W pierwszym rzędzie znajdowało się także kilka osób z arystokracji rosyjskiej, „gradonaczalnik" i skromnie na boku siedział sławny Stanisławski. Światło na sali przyciemniono i z za kotary odezwały się znane tony krakowiaka, a równocześnie rozsunięto kotarę.

Akt pierwszy wywarł na słuchaczach najrozmaitsze wrażenie. Większa część nie rozumiała sztuki wcale, Trzy pierwsze rzędy, aby się nie wyrwać z głupstwem o sztuce, w antrakcie nie rozmawiały wcale, wypowiadając natomiast głośne uwagi o biorących w sztuce udział.

Rozpoczął się akt drugi.

Jakkolwiek zespół nie był zgrany dobrze, subtelny w roli Stańczyka Zieliński i wspaniały w roli gospodarza, Szymański, mimo fałszywie obsadzonej roli Jaśka, granej przez p. Jaracza rozentuzjazmował publiczność i po skończonym akcie, kilkakrotnie przywoływano artystów, a Stanisławski udał się za kulisy i winszując szczerze artystom, wręczył w ich ręce sto rubli na cel dobroczynny.

Trzeci akt przeszedł również pod silnem wrażeniem i znów artystów przywoływano bez końca, a kandydaci na ministrów ze słodkim uśmiechem odwracali się do publiczności, jakby chcieli powiedzieć: „Nam dziękujcie, gdyż z pieniędzy hojnie nadesłanych nam ze wszystkich stron, raczyliśmy pożyczyć artystom 1000 rb."

Gdy już publiczność poczęła się cisnąć do ubieralni, na foyer i na korytarzach rozległy się młodociane głosy:

— „Echo Polskie" za 15 kop.

Poczęto się cisnąć do kolporterów i w ciągu paru minut zabrakło „towaru". Zdobywszy numer „Echa" pojechałem tramwajem do domu, gdzie zastałem oryginalnie lecz swojsko i mile przybrane pokoiki. Przy herbacie podzieliłem się z córkami wrażeniami z teatru. Mówiłem więc, zwracając się przeważnie do starszej córki, którą teatr wielce interesował, o doskonałej grze Szymańskiego, Zielińskiego, Brydzyńskiego w roli poety, o niefortunnej obsadzie roli Jaśka przez Jaracza, i o bardzo słabym zespole żeńskim.

Znalazłszy się zaś w łóku, zacząłem skwapliwie przeglądać „Echo Polskie", które przedstawiało się bardzo okazale. Miało szereg oryginalnych artykułów i ilustracji. Jako redaktor podpisywał A. Lednicki, a jako kierownik literacki dr. Kierski ze Lwowa.

(d. c. n.)

St. K.

banknotami rozpowszechnia się coraz bardziej, aresztowano pod zarzutem fabrykacji pieniędzy, cały szereg osób.

— Produkty z Danji.

Nadesłane z Danji zapasy mięsa mają być w równych częściach podzielone między ubogą ludnością chrześcjańską—katolików i ewangelików, ze względu na to iż do kwesty w Danji przyczyniła się także ludność ewangelicka, składając na ten cel 8 000 mk.

Częścią przeznaczoną dla katolików dysponuje ks. prałat Tymieniecki—resztą zaś, w celu równomiernego podziału między ubogich mieszkańców miast: Łodzi, Zgierza, Konstantynowa, Aleksandrowa, Pabjanic, Tomaszowa i Zduńskiej Woli—zawiaduje specjalny Komitet.

Prof. Ellinger, po zwiedzeniu zarówno Łodzi, jak i niektórych miejscowości w okolicy, wyjechał z powrotem do ojczyzny.

— Ze sklepów detalicznej sprzedaży

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki nosi się z zamiarem otwarcia jeszcze kilku sklepów detalicznej sprzedaży. W przeciągu ostatnich dwuch tygodni w 9 sklepach sprzedano 279 zgórą f. mąki, 92291 f. cukru kostkowego, 15956 f. faryny.

— Z Kooperatywy „Metalowiec".

Drugi sklep kooperatywy robotniczej „Metalowiec" otwarty został przy ul. Średniej 55 w ubiegły czwartek i cieszy się wielką frekwencją, ponieważ w tej części miasta nader dotkliwie odczuwać się dawał brak taniego sklepu współdzielczego.

— Z poczty.

Okres świąteczny już minął, jednakże ożywiony ruch pocztowy, jaki dał się zaobserwować w tym okresie, nie zmniejsza się prawie zupełnie. Gmach poczty głównej codziennie szczelnie wypełniony jest publicznością. Załatwianych jest do 2 tysięcy osób dziennie.

Największy ruch panuje przy przesyłkach pieniężnych.

Listy ze skrzynek wyjmowane są obecnie 3 razy dziennie, rano, w południe i wieczorem, tak z poczty głównej, jak i skrzynek miejskich.

Poczta otwartą jest codziennie od 8—12 rano i od 3—7 wieczorem. W niedziele od 8 — 9 rano. Wypłata przekazów pieniężnych uskuteczniana jest w dni powszednie od 8 rano do 7 ej wieczorem.

— Srebrne gody.

W tych dniach znany przemysłowiec łódzki p. Maurycy Poznański wraz z małżonką swą p. p. Salomeą, urodzoną Zylbersztajn — obchodzili srebrne gody. Szereg instytucji łódzkich, zawdzięczających jubilatom swe powstanie—złożyło z okazji tej życzenia.

— Z gminy starozakonnych.

Na wczorajszem posiedzeniu Gminy przyjęto do wiadomości relację delegatów Zjazdu Towarzystw niesienia pomocy ofiarom wojny w Warszawie p. p. Landego i Szwarcmana i uchwalono w dalszym ciągu pobudzać ludność żydowską do szacowania szkód i strat.

Wobec zezwolenia władzy nadzorczej, postanowiono przystąpic do przeprowadzenia ankiety wśród ludności żydowskiej podług opracowanego szematu statystycznego; rozpatrzono 33 podań o zredukowanie podatku gminnego, uchwalono utworzyć przy gminie komisję zaopatrywania ludności żydowskiej w mąkę i opracować dla niej odnośny regulamin; Miejscowej Radzie Opiekuńczej wydac 20 skrzyń skondensowanego mleka dla nowootwartej kuchni i podziękować sjonistycznemu komitetowi w Berlinie za nadesłane dla biednej ludności mk 1725 25.

— Z Łódz. Tow. Pielęgn. Chorych.

Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" za grudzień 1916 wykazuje, iż udzielono różnym chorym następującej pomocy lekarskiej w mieście w 402 i porad ambulatoryjnych 115-tu razem w 517-tu wypadkach.

Prócz tego wydano: recept i środków leczniczych 530, mleka kwart 404, cukru funtów 24 i pół, herbaty łutów 32, kaszy funtów 32 i pół, soli ciechocińskiej do kąpieli funtów 50, węgli korcy 6 i pół.

Sprawozdanie za grudzień 1916 r. wykazuje, że w „Uzdrowisku" przebywało 30 chorych, którzy po miesięcznym pobycie w takowem przyjęli na wadze od 5 do 12 funtów, przyczem zanotowano u 11 chorych poprawę znaczną, u 10 chorych—średnią, a u 9 chorych nieznaczną.

— Asta Nielsen w „Odeonie".

W uruchomionym ponownie kinie teatrze „Odeon", demonstrowany jest śliczny dramat p. t. „Gdy promień szczęścia gaśnie.." w którym tytułową rolę odtwarza słynna Asta Nielsen.

Wobec tego iż Łódź dość długi czas była pozbawiona zdjęć z gry ulubionej artystki—frekwencja publiczności w „Odeonie" momentalnie znacznie się wzmogła.

Prócz dramatu—dla amatorów rzeczy wesołych dyrekcja wystawia arcy komiczną farsę „Miłość a moda".

Przedstawienia odbywają się o 5-ej 7 i 9 ej wiecz. punktualnie.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Stow. Majstrów Fabrycznych gub. piotrkowskiej.**

Kuchnia przy Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych wydaje obecnie z górą 280 obiadów dziennie; frekwencja stołowników codziennie się zwiększa.

Ponieważ magistrat subsyduje tylko 250 obiadów, przeto liczba konsumentów musi być ograniczoną.

Aby dać możność korzystania z obiadów li tylko członkom, zarząd kuchni postanowił wydawać tym-że specjalnie legitymacje.

Kooperatywa przy Stow. zaopatrzoną jest w najniezbędniejsze artykuły spożywcze, które sprzedaje swym członkom po cenie kosztu i jest czynną we wtorki, czwartki, piątki i soboty od godziny 3 do 6 po południu.

× **Ze Związku Zawodowego Ogrodników.**

Wczoraj po południu w lokalu własnym przy Nowym Rynku № 6 odbyło się ogólne roczne zebranie członków Koła łódzkiego polskiego Związku zawodowego ogrodników. Na przewodniczącego powołano p. Edwarda Ciszkiewicza, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Franciszka Wiznera i Konstantego Pawlickiego. Na wstępie Prezes Związku p. Józef Hejwowski oznajmił zebranym, iż z przyczyn od niego niezależnych nadal mandatu powierzonego mu piastować nie może i, opuszczając Łódź, na pamiątkę swej jedenastoletniej pracy na tem polu ofiaruje związkowi swą podobiznę. Następnie p. Leon Kołaczkowski odczytał sprawozdanie z działalności związku za rok ubiegły, a p. Z. Kaczorowski zdał sprawozdanie z działalności biura pośrednictwa pracy, poczem przystąpiono do dokonania wyborów.

Na prezesa jednogłośnie wybrano p. E. Ciszkiewicza, wiceprezesem został p. Zygmunt Kaczorowski, a sekretarzem p. Leon Kołaczkowski, a na skarbnika powołano Franciszka Wesołka. Do Zarządu weszli pp. Wojciech Kulesza, Franciszek Dymkowski, Bolesław Miniewicz, Franciszek Dymkowski, Bolesław Miniewicz, Franciszek Bazyl, Marcin Dziadek i Leon Rutkowski.

Do Komisji rewizyjnej zaproszono pp. Adama Hejnowskiego, Franciszka Wiznera, Konstantego Pawlickiego, Józefa Modrzejewskiego i Adama Sarzyńskiego.

Do sądu polubownego pp. Edwarda Ciszkiewicza, Józefa Hejwowskiego, Aleksandra Czechowicza i Piotra Laskowskiego.

Następnie złożono gorące podziękowanie prezesowi p. J. Hejwowskiemu za jego długoletnią i owocną pracę dla Związku.

Ponieważ postanowiono zmienić lokal—upoważniono nowy Zarząd do pertraktacji w tej kwestji, poczem prezes oznajmił zebranym iż w d. 16 17 i 18 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Ogrodników, na którym omawiane będą te ważne sprawy dotyczące ogrodnictwa, informując zgromadzonych, iż ktoby miał zamiar wziąć udział w zjeździe winien zapisać w kancelarji Związku najpóźniej w pierwszych dniach lutego.

Postanowiono sprowadzić roczniki „Ogrodnika" z 1914 — 15 i 16 oraz zaprenumerować to pismo na rok 1917.

Projektowane w swoim czasie kursa dla młodzieży ogrodniczej z przyczyn od Zarządu niezależnych w roku bieżącym jeszcze uruchomione być mogą—natomiast odbywać się będą w niedziele i święta demonstracje na gruncie; jak to: przesadzanie roślin w szkółkarniach, odmładzanie drzew starych itp.

Praktyczne te pokazy będą urządzane nietylko dla młodzieży ogrodniczej, lecz i dla amatorów ogrodników i wogóle dla osób, interesujących się takowymi.

Pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu wyznaczono na d. 18 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem.

W końcu zebrania p. Kaczorowski, jako kandydat do Rady Miejskiej, zaznajomił zebranych z taktyką wyborów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie o godzinie 7 ej wieczorem zakończono.

Z Warszawy.

:: **Zjazd Tow. Nies. Pom. ofiarom wojny**

po trzydniowych obradach, przyjął następujące rezolucje:

1) Powołanie do życia Centralnego Komitetu Pom. ofiarom wojny; 2) organizowanie i wysłanie delegacji do Ameryki, w celu bezpośredniego skierowania funduszów do Centralnego Komitetu; 3) organizowanie instytucji dla udzielenia drobnego kredytu na prowincji; 4) utworzenie biura informacyjnego, w celu udzielenia pomocy prawnej.

Do Biura Zjazdu wybrani zostali: adw. Emil Peretz, inż. Wiślicki, dr. Fleiszer i dr. Poznański z Warszawy; z Łodzi — I. Szwarcmann; z Będzina — dr. Weinzieher; z Łomży — dr. Goldlust; Rabini z Nowego Dworu, Grajewa i Radzymina; z Płocka—Rogozik; z Częstoniewa—Chajkis i z Łowicza — A. Wekstein.

:: **Zmiana nazwy.**

Jak donosi „Nowa Gazeta", Liga Państwowości Polskiej" przekształca się na stronnictwo „konstytucyjno-monarchiczne".

Za spokój duszy

ś. † p.

Konstantego Mogilnickiego

i Henryki z Żarnowskich **Mogilnickiej**

odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m. o godzinie 10 zrana w kościele ś-go Józefa przy ul. Ogrodowej nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę

Ś. p. Wacławowi Ejmemu

Jakoteż kolegom str. ogn., śpiewakom chóru św. Józefa i księżom a w szczególności księdzu prefektowi Bielawskiemu, składa serdeczne Bóg zapłać

Zona i dzieci.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Neklan", tragedja w 5 aktach (7 obrazach) Juljusza Zeyera.

Dolą, cokolwiek zbliżoną do losu Cyprjana Norwida u nas, była dola znakomitego twórcy czeskiego, Juljusza Zeyera. Wielki, głęboki umysł i dusza otchłanna, poeta o przebogatej wprost skali twórczej, nie umiał on wchodzić w kompromisy z gustem i upodobaniami tłumów, nie umiał i nie chciał zrzec się orlich wzlotów na wyżyny myśli i artyzmu, nie umiał poddać się pod ogólny strychulec zadowolonej z siebie powszedniości. Był duchem szczytnym i podchmurnym, ogarniającym dalekie horyzonty myśli, żył ze swemi tęsknotami i pożądaniami samotny a niedostępny dla filisterskiej hałaśliwości i przereklamowanej sławy... Dlatego też nawet w swej własnej ojczyźnie nie był nigdy popularnym i sławnym tak, jak na to zasługiwał. Wielki hierofant sztuki czystej a niepokalanej, nigdy nie splamił alabastrowych jej ołtarzy tchórzliwem ustępstwem na rzecz taniej i łatwej popularności.

Twórczość jego mówi sama za siebie. Zarówno w swych poezjach, utworach dramatycznych jak i w prozie (nowelach, opowiadaniach i baśniach), Zeyer daje niezwykłą głębię myśli przy epickiej, wzniosłej wprost prostocie, jędrności i malowniczości języka. Styl jego jest jak granit, jak spiż mocarny, choć zarazem mieni się częstokroć migotliwymi kolorami tęczy.

W swych utworach dramatycznych („Legenda z Erynu", „Stara historja", „Sulamit", „Neklan"), Zeyer najchętniej przedstawia świat dawnej, zamierzchłej przeszłości, świat ludzi silnych, zarówno w swych namiętnościach, jak i w swej zbrodniczości. To środowisko jest mu jakgdyby bliższe w owej szczerości życiowej, w tej niepohamowanej rozprężności siły woli i jakiejś prymitywnej tężyźnie ducha. Świat ludzi innych niż współcześni, ludzi o piersiach istotnie na miarę Fidjasza, nie krawca stworzonych.

„Neklan" odsłania przed nami pradawne dzieje Czech, wyczarowane przez wieszczą intuicję poety, dla której nie istnieje najwięcej nieprzeniknionа nawet zasłona wieków. W różanym świcie wschodzącego słońca chrześcijanizmu (Tyr), ścierają się nieposkromione żądze i namiętności, szaleje duma zachłanna, a w tym tragicznym splocie ambicji i nienawiści twórczy czyn życia postępuje naprzód, dając wreszcie Czechom krzepiące siły młodego narodu zjednoczenie.

Nieśmiertelny arcy-duch Szekspira panuje w tej tragedji. Znać na niej potężny wpływ genjalnego Wil'a co nie odbiera jej jednak nic ze wszystkich tych niepośledniach walorów artystycznych, w które ona obfituje.

Wystawa „Neklana" pod względem dekoracyjnym była wielce pomysłową i bogatą. Co do gry jednak można byłoby zrobić pewne zastrzeżenia. Nie ulega kwestji, iż wytłomaczyć można premjerową tremą najrozmaitsze „lapsusy" językowe, czyli t. zw. „sypnięcia", w które premjera sobotnia dość była bogatą. Ale, czy naogół biorąc, prawie wszyscy grający w „Neklanie" nie byli zbyt koturnowi, czy nie za bardzo patosowali, czasem zupełnie niepotrzebnie? Tego rodzaju stylizacja, siląca się na wzniosłość, jest często niebezpieczną, gdyż „du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas"...

P. p.. Orłowski (Neklan) i Woskowski (ks. Włastysław) role swe zagrali poprawnie. P. Olędzki niepotrzebnie w roli ks. Kraśnika dał typ zbyt zniewieściałego efeba, co w ówczesnych Czechach, rozwijających się jeszcze pod kulturalnym wpływem Bizancjum, jest anachronizmem.

P. Ewa Korczak, jako sędziwa Straba, miała w sobie majestat i wzniosłą powagę. P. Rychterówna deklamowała bardzo pięknie, nie stworzyła jednak postaci prawdopodobnej pod względem epoki, dając typ dziewczęcia całkiem współcześnie przenerwionego. P. Klońska, jako Świętawa, dała postać żywą, głęboko i naturalnie odtwarzając cierpienia odpychanej żony i bolejącej matki.

Ze szczerem uczuciem rolę szlachetnego Tyra odegrał p. Staszewski, tworząc postać, budzącą serdeczny oddźwięk wśród publiczności.

Z pozostałych na wyróżnienie zasłużył p. Tartakowicz, jako Durynk.

Cz. G.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Następujący repertuar na bieżący tydzień zapowiada teatr polski: We wtorek, dnia 16-go b. m. o godz. 8 wiecz. pełna humoru, dowcipu „Trójka hultajska", sztuka w 5-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami. W czwartek, d. 18 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. wspaniała tradycja Juljusza Zeyera „Neklan", która wywalczyła sobie niezwykły sukces na premjerze. W piątek, d. 19 b. m. o godz. 8 wiecz. po cenach popularnych po raz ostatni w sezonie urocze „Panny", sztuka w 4-ch akt. Piotra Wolffa. W próbach „Na ukrainie" Leonarda Sowińskiego, na uroczysty obchód Powstania Styczniowego.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 14 go stycznia.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnie ważnego.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach wschodnich na północ od Złotej Bystrzycy, grenadjerzy niemieccy wtargnęli w wielu punktach do stanowiska rosyjskiego, zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty i powrócili w myśl rozkazu, ze zdobyczą i jeńcami na własne stanowisko.

Na południe od drogi Ojtoz zdobyto szczyt, zajęty przez nieprzyjaciela, w ręce atakujących wpadło pięćdziesięciu jeńców.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Niepomyślne warunki atmosferyczne ograniczyły akcję bojową.

Odparto natarcie rosyjskie nad Seretem, na północny zachód od Braiły.

Front macedoński.

Pomiędzy Wardarem i Doiranem atak i nieprzyjacielskie na stanowiska nasze na południe od Stojokowego odniósł skutku.

Zachodnia widownia wojny.

Prócz energicznego ognia artyleryjskiego po obu stronach Sommy, na całym froncie toczy się zaledwie niewielka akcja bojowa.

Podczas nocy w wielu punktach odparto natarcia patroli nieprzyjacielskich.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Po nocie koalicji.

WIEDEN. Z powodu odpowiedzi koalicji do Wilsona „Wiener Allgemeine Ztg." pisze co następuje: Nigdy jeszcze nie było jaśniejszem, że nasi przeciwnicy toczą wojnę zaborczą i mającą na celu zniszczenie. Odpowiedź zapowiada to jaknajwyraźniej. Nigdy też nie było wyraźniejszego dowodu, że my i nasi sprzymierzeńcy zmuszeni jesteśmy toczyć walkę o nasze istnienie. Dla nas jednak ta manifestacja urągająca wszelkim faktom będzie nowem bodźcem do dalszej walki z napięciem wszystkich sił naszych.

ZURICH. „Neue Zürcher Nachrichten piszą: Zawsze twierdziliśmy, że odmowa przyjęcia propozycji pokojowych będzie początkiem nowej wojny powszechnej. Nota koalicji zaostrza to wrażenie w sposób zaiste wstrząsający. Obecnie jest już widocznem, że wojna toczy się o panowanie nad światem i że to nie Austro Węgry lub Niemcy żywiły lub żywią takie plany, ale że celem wojennym koalicji nie jest nic innego, jak tylko chęć zdobycia panowania nad światem, z całkowitem wyłączeniem całej Europy środkowej. Koalicja wyprowadziła zatarg na ten punkt wysoce tragiczny i w ten sposób wojnę powszechną wyprowadziła na nowe tory. Doszedłszy do tego punktu, straszna wojna może trwać nawet do roku 1918, zwycięży jednak sprawiedliwość, ta zaś nie znajduje się po stronie koalicji.

BERN. Pośród chóru entuzjastycznych głosów, jakiemi spotkała cała prasa francuska notę koalicji, brzmi jak dysonans głos nielicznych organów, które zachowały jeszcze odrobinę niezależności, a głos ten zdradza poczucie wielkiej niepewności. Tak np. „Bonnet Rouge" pisze: Decydujące zwycięstwo koalicji na zachodnim czy też wschodnim froncie da się osiągnąć wówczas dopiero, gdy armje niemieckie będą wypędzone aż w granice Niemiec. Czy jest to możliwe, tego dotychczas nie wiemy. „L'Oeuvre" pisze: Noty nasze nie przyniosą nam zwycięstwa; do tego potrzeba czegoś więcej. Również Hervé zdaje się nie grzeszyć zbytnią pewnością, gdyż zwraca się on do Wilsona z zapytaniem, czy on nie znajduje, że sprawa koalicji jest świętą sprawą, a jeżeli tak, to na co czeka Ameryka, zamiast żeby chwycić za oręż i pośpieszyć na pomoc bojownikom cywilizacji, prawa i ludzkości.

Narada ministrów.

LONDYN, 13.1. „Times" donosi, że wczoraj na Dowling Street odbyła się ważna narada ministrów w sprawie powiększenia armji oraz powszechnej powinności wojskowej i cywilnej. Udział brali w obradach: Lloyd George, Henderson, Chamberlain, Prothero, lord Rhondda i Hodge. Dotychczas już przedsiębrane środki ku powiększeniu armji mają być jeszcze rozszerzone. Można oczekiwać, że każdy mężczyzna do 31 roku, zdolny fizycznie do noszenia broni, będzie powołany do szeregu.

Koalicja a Grecja.

HAGA, 13.1. Z Londynu donoszą: W związku z odpowiedzią grecką na *ultimatum* koalicji wysłano do Aten polecenie zawiadomienia rządu greckiego, że jakkolwiek odpowiedź jego jest najzupełniej zadowalająca, jednakże koalicja nie może zgodzić się na zwłokę dwutygodniową w wykonaniu przedstawionych żądań, jak również nie może znieść blokady, dopóki żądania koalicji nie będą całkowicie wykonane.

Cofnięcie rosyjskiej linji obronnej.

ZURYCH, 12.I. Dzienniki medjolańskie przynoszą z głównej kwatery rosyjskiej wiadomość o cofnięciu głównej linji obronnej rosyjskiej z nad Seretu na linję Valeni — Tutucesci, oddaloną o 20 kilometrów od Prutu.

45 miljonów rubli dziennie.

KOPENHAGA, — Z Piotrogrodu donoszą:

Rosyjski minister finansów podaje urzędownie do wiadomości, że dzienne wydatki wojenne Rosji wynoszą 45 miljonów rubli.

Katastrofa kolejowa.

BERLIN, 14.1. Dzisiaj o godz. 7 m. 15 rano pociąg pospieszny, dążący z Berlina do Magdeburga, wpadł na pociąg towarowy, stojący na linii niedaleko Lankowitzu (przedmieście Berlina). Maszynista pociągu pospiesznego zahamował go tak nagle, że osłabił znacznie uderzenie.

Bankiet dla zabójcy.

HAGA. — Londyński „Times" donosi z Piotrogrodu:

W mieszkaniu pewnego bankiera piotrogrodzkiego odbył się bankiet na cześć mordercy Rasputina, ks. Jusupowa, którego przyjęto owacyjnie i obnoszono po sali.

Wojsko finlandzkie przeciwwagą wojska polskiego.

Do kwatery cara wyjechał minister sekretarz stanu wielkiego księstwa finlandzkiego, generał-porucznik Markow. Ma on konferować w nader ważnych sprawach reform finlandzkich i w sprawie zaprowadzenia w Finlandji obowiązkowej służby wojskowej.

Reakcjoniści rosyjscy zwracają uwagę, iż trzeba będzie wystarać się ze strony Rosji o przeciwwagę armji polskiej. Przeciwwagę taką „Kołokoł" widzi w powołaniu do życia i w uzbrojeniu armji finlandzkiej. Ta ostatnia pod względem liczebności ma być przynajmniej tak samo jak armja polska silna i ma posiadać też dobrze wyposażoną artylerję. Kiedy armja ta zostanie zorganizowaną i kto będzie stał na jej czele, tego wszystkiego organ synodu się nie dowiedział.

28 miljonów.

Liczba ludności polskiej nie jest ustalona. Nie mówiąc o polakach, żyjących w rozproszeniu po za granicami ojczyzny, nawet w kraju nie znamy dokładnie swej siły liczebnej, gdyż aparaty urzędowe do przeprowadzania spisów ludności znajdowały się w rękach nie naszych.

W ten sposób wykombinowaną została liczba 23 miljonów, którą powszechnie podaje się u nas jako pewną.

Liczbe tę poddał obecnie krytycznemu zbadaniu znakomity geograf, dr. Eugenjusz Romer, profesor uniwersytetu lwowskiego, i na podstawie bardzo ostrożnych oszacowań doszedł do wyników zupełnie niespodziewanych: liczba polaków w roku 1914, w przeddzień wojny światowej, wynosiła nie 23, lecz blizko 28 miljonów.

Kursy Handlowe

Stanisława Lipińskiego

Łódź, Piotrkowska 157.

Początek wykładów nowej grupy 16 stycznia 1917 r.

Kancelarja otwarta od **6—8** wieczorem codziennie prócz sobót i dni świątecznych.

Programy bezpłatnie. **Programy bezpłatnie.**

Młoda panienka

polka z 7 klasowem wykształceniem, władająca 4 językami w słowie i piśmie, pragnie przyjąć

posadę biurową

Oferty sub „I. K." proszę składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego".

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Marja Kubicka, przyjmuje. Piotrkowska 197 m. 8.

Adolf Adler zgubił paszport niemiecki. wydany w Łodzi za numerem 150780|8.

BIEDNA WDOWA obarczona trojgiem dzieci małoletnich uczęszczających do szkoły, błaga o jakąkolwiek pracę: zna się na handlu może podjąć się w domu prywatnym krawiectwa i gospodarstwa. Uprasza Szanownych Chlebodawców lub Filantropów o danie jej w tym zakresie zajęcia lub dopomożenie je dzieciom, którym brak obuwia i ciepłego ubrania. Łaskawe oferty raczą zostawić w admin. „N. Kurjera Łódzkiego" dla „BIEDNEJ WDOWY". 0

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materjału „Amerykańska-Skóra". Doskonałe spodnie kortowe od 4 rubli Piotrkowka 145 m. 34.

Do sprzedania makulatura (stare gazety) hurtownie i detalicznie Wiadomość w administracji „N.K.Ł." Zachodnia 37.

Frontowy pokój z elektrycznem oświetleniem dla inteligentnej osoby od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 255 m. 5 I piętro 3

Osoba w starszym wieku z lepszej rodziny przyjmie jakiekolwiek zajęcie; posiada krój i zna się na kuchni. Łaskawę oferty do Kurjera Łódzkiego dla R.

Poszukuję pracowitego i sumiennego ogrodnika któryby się znał na hodowaniu włoszczyzny i kwiatów Włodzimierz I. Matiatko w Konstantynowie pod Łodzią. 3

Uczenica klasy VII poszukuje kondycji. Oferty w „N. K. Ł." pod lit „D. D."

Zaginął paszport niemiecki, wydany z gminy Dłutów, na imię Piotra Dyba. 1

Szkoła Techniczna

(technikum)

w Łodzi, Pańska № 9. **w Łodzi, Pańska № 9.**

przyjmuje podania od nowych kandydatów na semestr I, II, III i IV

Dla młodzieży płci obojga, z wykształceniem średnim, będzie otwarta oddzielna klasa. Czynne są oddziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Kurs przygotowawczy dla młodzieży z wykształceniem początkowem.

Początek egzaminów wstępnych 10 lutego. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od 3—6 0

Rutynowana nauczycielka

przygatawia celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji.

Ceny przystępne. Benedykta 14 (mieszk. 28).

Tow. Akcyjne Handlowo - Przemysłowe

„E. J. Borkowski".

poleca ze składu

w Łodzi ul. Widzewska № 60.

Węgiel, koks, drzewo szczapowe i rąbane.

Młoda inteligentna

panna władająca dwoma językami polskim i niemieckim prosi o jakąkolwiek

posadę

Łaskawe oferty pod lit. „G. R." w administr. N. K Ł.

Bilety na ODCZYTY

Cez. Jellenty o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim

można nabywać w kancelarji 2 gimnazjum (Placowa 13) od g. 10 do 2 po poł. Cena za 30 odczytów—6 rb., dla nauczycielstwa 4 r. 50 k

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie — **rb. 6,** półr. — **rb. 3,** kwart. — **rb. 1.50,** miesięcz — kop. **50.**

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. **20.**

na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie **rb. 8.60,** półr.—**rb. 4.30,** kwart.—**rb. 2.15,** mies.—kop. **75.**

Zagranicą: w Niemczech rocznie—**mk. 24,** półr.—**mk. 12,** kwart.—**mk. 6,** mies.—**mk. 2.**

W Austrji: rocznie—**kor. 30,** półr.—**kor. 15,** kwartalnie—**kor. 7.50,** mies.—**kor. 2.50.**

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-ej rano —7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłane: przed tekstem i w tekście kop. **50** za wiersz petitowy 1 łam. przed telegramami kop. **60.**

Reklamy: za telegramami kop. **20** za wiersz petit. 1 łam

Nekrologja: za wiersz. pet. 1 łam. kop. **30.**

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. 1 łam. kop. **15**

Małe ogłoszenia: za wyraz po **3** kop.; każde ogłoszenie najmniej **25** k., posady poszukiwane po **2** k. za wyraz

Za dołączenie reklam liczy się po **4** rb. od tysiąca.

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37).

Druk „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37